

**Rec.: Magdalena Nowotna, Le sujet et son
identité dans le discours littéraire polonaise
contemporain. Analyse sémio-linguistique.
Paris-Kraków 1992.**

Dorota Urbańska

Magdalena Nowotna, LE SUJET ET SON IDENTITÉ DANS LE DISCOURS LITTÉRAIRE POLONAIS CONTEMPORAIN. ANALYSE SÉMIO-LINGUISTIQUE. Institut d'études slaves / Polska Akademia Nauk. Instytut Języka Polskiego. Paris–Kraków 1992, s. 346, a–l (streszczenie polskie).

W ujęciu strukturalnym tekst stanowi autonomiczny obiekt badań analizowany w odezwaniu, z jednej strony, od swojego twórcy, z drugiej – od czytelnika, a tym samym od funkcji, jaką pełni w komunikacji literackiej. Jak wiadomo, pod adresem metod strukturalnych i poststrukturalnych wysuwano zarzut, że z racji przyjętych założeń odhumanizują literaturę. W centrum rozważań stoi tu bowiem tekst ujmowany jako zamknięta i uporządkowana swoiście całość, której znaczenie można opisać przedstawiając ją w postaci sieci wewnętrznych relacji. Jest więc paradoksem, że Magdalena Nowotna, chociaż posługuje się w swojej pracy metodami analizy opracowanymi przez generatywistów tekstowych – Algirdasa Juliena Greimasa, Jean-Claude'a Coqueta i Michaela Riffaterre'a – zwolenników podejścia semiolingwistycznego, dla którego charakterystyczne jest antypodmiotowe ujmowanie zjawisk, wysuwa na pierwszy plan właśnie problematykę podmiotu. W ten sposób opublikowana przed dziewięć laty praca wpisuje się w nurt szeroko uprawianych współcześnie badań nad kategorią osoby w utworze literackim. Odwołuje się jednak do prawie już dzisiaj zapomnianej koncepcji traktowania tekstu jako realizacji modelu aktantowego.

Autorka wychodzi od obserwacji, jakie nasunęły się jej podczas lektury wierszy pisanych w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego stulecia. W poezji polskiej tego okresu dostrzega duże nagromadzenie form językowych hipotetycznych, nieokreślonych i bezosobowych. Według Riffaterre'a takie odchylenie od intuicyjnie przyjmowanej normy (nazywane przez niego „agramatycznością”) powinno być znaczące. Nowotna próbuje to zjawisko wyjaśnić, upatrując jego przyczyn w szczególnej sytuacji podmiotu. Stawia mianowicie tezę, że aktant-podmiot analizowanych utworów jest w stanie kryzysu, który polega na niemożności realizowania własnej woli, co leży u podstaw trudności z określeniem własnej tożsamości i prowadzi aż do stanu, w którym podmiot nie jest pewny nawet własnego istnienia i podaje je w wątpliwość. W swoich rozważaniach autorka bierze pod uwagę nie tylko próby samookreślenia podejmowane przez aktant-podmiot, lecz również stosunek podmiotu do czasu i przestrzeni, w jakiej się ów podmiot znajduje. Analizy wierszy ośmiu współczesnych poetów (Herberta, Miłosa, Szymborskiej, Różewicza, Międzyrzeckiego, Zagajewskiego, Ficowskiego i Filipowicza) dokumentują tak postawioną tezę. Nowotna przyznaje, że omówione w jej książce utwory były dobierane pod kątem ich przydatności do opisu podmiotu w stanie kryzysu. Wszystkie zostały opublikowane mniej więcej w tym samym okresie, którego końcową datę wyznacza rok 1990, kiedy ukazała się *Elegia na odejście* Zbigniewa Herberta.

W zbudowanym przez Greimasa modelu narracji pojęcie „aktant” ma wprawdzie rodowód lingwistyczny, ale świadczy również o kontynuacji koncepcji Władimira Jakowlewicza Proppa: aktant jest funkcją postaci w utworze narracyjnym. Termin „aktant”, użyty po raz pierwszy przez Louisa Tesnière'a w opisie struktury zdania, został tu wprowadzony do badań nad strukturą tekstu. Greimas zakłada, że tekst jako pewna zamknięta, spójna całość utworzona ze zdań ma budowę analogiczną do budowy zdania i to założenie uprawnia autora *Semantyki strukturalnej* do takiego rozszerzenia pojęcia „aktant”, by można było je włączyć jako kategorię opisu do modelu generowania tekstów narracyjnych. W pracy Nowotnej podstawowe dla jej rozważań pojęcie „*actant-sujet*”, przejęte od Greimasa i zastosowane tu w analizach utworów nienarracyjnych, nie zostało jasno zdefiniowane. Na fałszywy trop może naprowadzać zbieżność brzmieniowa z terminem „*sujet*” w znaczeniu gramatycznym, tym bardziej, że zdarza się, iż „*actant-sujet*” danego tekstu jest jednocześnie podmiotem gramatycznym w analizowanym przez autorkę zdaniu. Takie wzajemne nakładanie się kategorii gramatycznej podmiotu oraz podmiotu jako kategorii tekstowej ma miejsce w rozważaniach

nad wierszem Herberta *Pan Cogito o postawie wyprostowanej* i na pewno nie sprzyja to precyzji wywodu. Źródłem nieporozumień może być również sugerowana tożsamością nazwy więź między „*actant-sujet*” i mającym już długą tradycję w badaniach teoretycznoliterackich pojęciem podmiotu lirycznego. Nowotna odchodzi bowiem od tradycyjnie ustalonej hierarchii wewnątrztekstowych relacji osobowych w utworze lirycznym. W ujęciu badaczki wyróżnianie podmiotu lirycznego i bohatera lirycznego staje się zbędne, ponieważ kategoria „aktant-podmiot”, przyjęta jako punkt wyjścia analiz, ma charakter bardziej ogólny. Zostało tu więc unieważnione rozróżnienie między mową-wyznaniem (wypowiedzią tekstowego „ja”) a liryczną wypowiedzią o nim. Stosowanie kategorii „aktant-podmiot” poza obszarem tekstów narracyjnych pociąga za sobą takie właśnie konsekwencje: zacierania wielość poziomów nadawczych i przejrzystość komunikacyjno-osobowej struktury utworu lirycznego.

Po zapoznaniu się z założeniami metody opisu czytelnik oczekuje prób charakteryzowania podmiotu jako elementu rozległej sieci powiązań predykatowo-aktantowych lub przynajmniej analizy podmiotu w obrębie struktury aktantowej omawianych utworów. Ale wbrew tym oczekiwaniom charakterystyka podmiotu nie uwzględnia relacji między podmiotem a innymi aktantami. W analizach Nowotnej drugim obok podmiotu aktantem bywa niekiedy nadawca („*destinateur*”). Jest on instancją decydującą o cechach podmiotu. Nadrzędność roli nadawcy wynika z mocy ustalania w tekście porządku modalnego. Jako aktant nadrzędny należy więc nadawca do innej płaszczyzny utworu. Poza wspomnianym odniesieniem do nadawcy aktant-podmiot nie wchodzi w opozycje z innymi aktantami, sam natomiast jest kategorią wewnątrznie zróżnicowaną. Autorka wyodrębnia podmiot indywidualny i podmiot zbiorowy. Zakłada poza tym istnienie podmiotu idealnego, tzn. takiego, który nie jest w stanie kryzysu, realizuje swoją wolę, ma silne poczucie własnej tożsamości, panuje nad czasem i przestrzenią, rozumie świat, który go otacza. Modelowy, idealny podmiot to presupozycja konieczna do przeprowadzenia dowodu postawionej przez autorkę tezy. Mamy więc do czynienia z analitycznym, opartym na logicznoformalnych zasadach opisem kategorii podmiotu, dla którego punktem wyjścia nie jest tekst, lecz prawa logicznego rozumowania. Założone tu analityczne ujęcie kategorii podmiotu prowadzi do wyznaczenia *a priori* jego cech, a dopiero w dalszym etapie postępowania do poszukiwania tych cech w analizowanych tekstach. Ta strategia badawcza nie budzi zaufania, ponieważ dopuszcza możliwość tendencyjnego doboru tekstów i skłania ich interpretatora do pewnych przejawskawień, narzuca interpretacje zgodne z dowodzoną tezą.

Przedstawiona przez Nowotną charakterystyka podmiotu opiera się przede wszystkim na opisie struktury modalnej analizowanych utworów. Modalność ujmowana jest tu zarówno tradycyjnie, a więc jako kategoria gramatyczna wyrażana poprzez tryby i aspekty form czasownikowych oraz partykuły modalne, jak i w rozumieniu poetyki generatywnej – tj. jako kategoria tekstowa, czyli siła wprawiająca w ruch podmiot. W koncepcji Greimasa, rozbudowanej następnie przez Coqueta, modalnością, która determinuje wszystkie pozostałe, jest wola („*chcę*”). Stanowi ona podstawę wszelkiego ludzkiego działania, a zarazem punkt wyjścia ciągu narracyjnego. Modalność wolicjonalna stoi w opozycji do modalności deontycznej, będącej wyrazem konieczności/obowiązku („*muszę*”, „*powiniem*”). Do obszaru modalności autorka zalicza też – zgodnie z propozycją Greimasa – modalność kognitywną („*wiem*”). Jeśli wola podmiotu zostanie podporządkowana konieczności, podmiot traci status podmiotu autonomicznego. I tej właśnie opozycji: podmiot autonomiczny vs. podmiot podporządkowany, autorka wyznacza rolę osi swoich rozważań. W płaszczyźnie językowej kryzys woli podmiotu przejawia się w użyciu form trybu przypuszczającego (np. „*Pan Cogito chciałby stanąć na wysokości sytuacji, [...] chciałby mieć ciało z diamentu i skrzydła*”), których znaczenie analizowane jest w oderwaniu od uwarunkowań pragmatycznych. Tak więc twierdzenie, że podmiot rezygnuje tym samym z realizacji własnej woli, nie zostało do końca udokumentowane poprzez wyczerpującą analizę sensu, a postawiona diagnoza (podmiot omawianych utworów jest dotknięty kryzysem woli) okazuje się

niepewna. W semiotycznych analizach Greimasa podmiot w stanie kryzysu woli nieuchronnie traci poczucie swojej tożsamości, a w końcu nie jest nawet pewny swojego istnienia. Po pytaniu „Kim jestem?” pojawia się wątpliwość: „Czy w ogóle jestem?”. Semiotycznym modelem modalności rządzi „żelazne” zasady logiki, których nie można częściowo uchylć. Natomiast nie obowiązują one „w postaci mocnej” w języku. Rozważania Nowotnej nie uwzględniają opisu możliwych implikatur zdania. Otóż np. forma „chciałby” w zdaniu: „Pan Cogito wbrew radom stoików chciałby mieć ciało z diamentu i skrzydła”, nie musi nieuchronnie oznaczać kryzysu woli podmiotu („chciałby” vs. „chce”), lecz może informować o braku możliwości realizacji pewnego marzenia.

Czasoprzestrzeń, w jakiej znajduje się podmiot w stanie kryzysu, podlega – w jego percepcji – odrealnieniu. Świat zewnętrzny staje się dla podmiotu obcy i niezrozumiały, rozłamany wyraziście na pozór oraz immanencję. W omawianym w recenzowanej pracy wierszu Czesława Miłosza *Po drugiej stronie* słowem-kluczem umożliwiającym odszyfrowanie sensu utworu jest partykuła „niby” – językowy nośnik pojęcia „pseudorzeczywistość”. W opisach świata zewnętrznego ważną rolę odgrywają też zaimki nieokreślone (jakiś, coś, gdzieś), które niczego nie precyzując tylko pozornie konkretyzują czas i przestrzeń. Nowotna przekonująco dowodzi, że w tragicznym ciągu zdarzeń, przebiegającym od kryzysu woli, przez kryzys tożsamości, aż do kryzysu poczucia istnienia, pewne jest jedynie ciało, zachodzące w nim procesy fizjologiczne i jego reakcje na ból. Tezę tę dokumentuje interpretacja wiersza Wisławy Szymborskiej *Tortury*, w którym reakcje ciała są czymś przewidywalnym i niezmiennym od wieków. Analiza pokazuje, że ciało – ów jedyny pewnik – występuje w utworze w otoczeniu konotacji pozytywnych, mimo ponurych refleksji, jakie nasuwa lektura wiersza.

Choć semiotyka strukturalna badając literaturę daleka jest od antropocentryzmu i programowo ujmuje zjawiska literackie w kategoriach bezosobowych, koncentrując się na opisie struktury utworu, autorka omawianej pracy czysto formalną przeciwieństwem kategorii podmiotu antropomorfizuje zarówno w samym języku opisu, jak i na poziomie analizy znaczeń. Traktując o podmiocie używa np. takich określeń, jak „podmiot próbuje stworzyć sobie tożsamość” (s. 120), „podmiot odczuwa tęsknotę za prawdziwym obiektem wiary” (s. 115). „Aktant-podmiot” poznaje, myśli, czuje, nie rozumie otoczenia, w jakim żyje, nie jest pewny, czy istnieje, odczuwa ból. Taki język opisu można, oczywiście, pojmować jako pewne metaforyczne przybliżenia. Jego konsekwentne odpsychologizowanie wymagałoby skonstruowania specjalnego języka formalnego po to, by móc przedstawić omawiane funkcje i relacje wewnątrztekstowe bez antropomorfizacji. Jest wszakże znamienne, że poprzez bezosobową kategorię „aktant-podmiot” „przebija” jednak osoba. Tym samym język opisu przylega doskonale do obiektu, który poddawany jest tutaj analizom, i zdradza jego naturę. Książka Magdaleny Nowotnej charakteryzuje bowiem o b r a z o s o b y w poezji polskiej drugiej połowy XX stulecia, czyli zjawisko – mówiąc po greimasowsku – należące do planu treści, nie zaś „aktant-podmiot”, tj. kategorię planu wyrażania. Obserwujemy obecnie szerokie zainteresowanie – od filozofii po teorię literatury i antropologię kulturową – kategorią osoby. Na pewno więc warto zapoznać się z proponowanymi przez autorkę interpretacjami wierszy, z których wyłania się dosyć spójny obraz osoby w poezji polskiej lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych poprzedniego wieku.

Dorota Urbańska

Anne Ubersfeld, LIRE LE THÉÂTRE. III: LE DIALOGUE DE THÉÂTRE. Paris 1996. Édition Belin, ss. 218.

Od dawna odnosi się wrażenie, że słowo w dramacie należy do najbardziej kłopotliwych dziedzin badawczych. Wynika to zapewne z wielu przyczyn; jedną z ważniejszych wydaje się ta, że o wiele więcej uwagi poświęcono funkcjonowaniu słowa na scenie niż